№ 10. Kraków 12 Stycznia. — Sobota. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje sie w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, ksiegarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Celem pospieszenia w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom Baranowa, Koła, Przewozu itd. w cyrkule Tarnowskim dotkniętych powodzią, złożone zostały w c. k. komisyi gubernialnéj następujące dobroczynne ofiary, jakoto:

Od panów Urzędników tejże komisyi gubernialnéj . . . . złr. 39 kr. 45 m. k.
Od Urzędników tutejszego Starostwa grodzkiego . . . . . „ 6 „ 10 „
Od ewangielickiego pasterza pana L. Hoff . . . . „ 2 „ — „
Od nieznajomego dobroczyńcy z dewizą: „Ofiara dla dotkniętych powodzią w cyrkule Tarnowskim przez F. S. z Wiednia“ „ 2 „ — „

Przesyłając te dobroczynne wsparcia do miejsca swego przeznaczenia, takowe podaje się zarazem do wiadomości publicznéj.

Kraków d. 9 stycznia 1850 r.

(429) Z c. k. Komisyi gubernialnéj Krakowskiéj.

KOMITET
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego W. Ks. Krakowskiego.

Ministerium rolnictwa nadesłało na dniu wczorajszym towarzystwu plan wynalazku p. Ulrycha Debaune, b. profesora w Belgii, zaprowadzający poprawę w konstrukcyi werku młyńskiego, który wedle zasiągniętego zdania znawców z technicznego, przemysłowego i gospodarczego zawodu wezwanych, nietylko zapewnia od 17 do 50 procentu zysku na czasie, ale i lepszy gatunek mąki wydaje. Wedle objaśnień planowi temu towarzyszących, poprawa w konstrukcyi projektowana, opiera się szczególniéj na tém, że w ciągu mielenia pewna ilość powietrza pomiędzy kamienie młyńskie wpędzoną jest za pomocą wentylatora; zkąd wedle zrobionych doświadczeń, nastręczają się następujące ważne korzyści: 1) że powietrze wpuszczone w środek pomiędzy kamienie, daleko prędzéj pędzi szrut na mąkę ku obwodom kamienia, niżeli tego dotychczasowa bez wpuszczania powietrza konstrukcya, samą siłą odśródkową, wykonać jest wstanie; 2) że niepozwala zeszrutowanemu lub zmełtemu zbożu dłużéj pomiędzy kamieniami zostawać, nad czas koniecznie potrzebny, robiąc tém samém przybywającemu zbożu prędzéj miejsce, które sypiąc się znajduje mniéj zajętą i czystą pomiędzy kamieniami do umieszczenia się powierzchnią; 3) zboże a następnie mąka sama, zaraz z początku przez to ostudza się i mniéj rozgrzewa, co jak wiadomo na własność mąki i jéj trwałość wielce wpływa, zkąd wynika, iż można biegunom bez szkody nadać bieg szybciejszy, czego bez narażenia się na zbytnie rozgrzanie się mąki w innym przypadku zrobić niemożna; 4) że z zbiegu przyczyn pod punktami 1, 2, 3 przytoczonych, wynika większa działalność i przysporzenie mełcia, które przy pewnych a szczególniéj przy mniéj przednich gatunkach mąki, 30 procentu przechodzić może. Korzyści, które z użycia wentylatora tak pod względem własności mąki, jakoteż większego wydatku i pośpiechu w działalności wypływają, tak są znaczne, że jak doświadczenie okazało, posiadacze większych młynów znaleźli się przymuszonymi urządzenie to u siebie wprowadzić, by z sąsiadami, którzy młyny swe w sposób powyżéj wyłuszczony urządzili, współzawodniczyć byli wstanie.

Towarzystwo odebrawszy od wysokiego ministerium obwieszczenie tego wynalazku, z wezwaniem starania się o upowszechnienie onegoż, udzieliło to tutejszemu instytutowi technicznemu, końcem zgłębienia jego użyteczności i zaopiniowania, o ile przyrządzenie to do zwyczajnych młynów w kraju istniejących zastósowaném być może i na wypadek łatwości zastósowania, obliczenia kosztów, jakie wprowadzenie tego urządzenia wedle miejscowych cen na jednę składkę kamieni za sobą pociąga. Gdy towarzystwo odbierze żądane objaśnienia, nieomieszka o tém interesowaną publiczność zawiadomić; — tymczasem zaś otwiera każdemu chcącemu się w nadesłanym planie rozpatrzyć, widzenia go w każdéj porze w biórze Towarzystwa, pod Nrem 399 przy ulicy Sławkowskiéj utrzymowanym.

Kraków dnia 7 stycznia 1850 roku.

Prezydujący, DAROWSKI.
Sekretarz, Zahałka.

(*Nadesłane.*) Nieszczęścia chłoszczące kraj w 4ch ostatnich latach, okryły nas powszechną żałobą, w czasie któréj zgrozą było oddawać się jakiejkolwiek rozrywce; ztąd też w Krakowie cicho i smutno upłynęły powszechnie karnawały. — W dzisiejszém znośniejszém położeniu, szukamy już rozrywki na łonie zabaw, tak niezbędnéj dla naszéj staropolskiéj gościnności i dla tego usposobienia Krakowianów, u których ani nędza, ani ucisk nie są zdolne uśmierzyć wrodzonéj wesołości i męztwa!

Jakoż rozpoczynający się Karnawał przerwał tę czteroletnią ciszę, — i znowu gościnne domy Krakowian, uprzyjemnia ich wesołość, bo niemasz prawie dnia w którymby nie było kilka wieczorów tańcujących. — Te wieczory familijne i przyjacielskie zdaje się, że wywołują publiczne zabawy, łączące nas w jedno braterskie koło, i nastręczające wszystkim bawienia się sposobność.

Przynajmniéj taką mamy nadzieję po danéj pierwszéj reducie, na którą 160 osób przybyło i po krążącéj powszechnie wieści, iż na jutrzejszą redutę i na wkrótce mający być dany bal na dochód ubogich, wybiera się bardzo wiele osób.

Lwów 8 stycz. W zeszłym tygodniu obsadzono przy tutejszym Sądzie szlacheckim oddawna opróżnione miejsca konsyliarzy, ztąd wnosiéby można, że organizacya nowych sądów nie tak prędko przyjdzie do skutku. Równie leniwo idzie sprawa indemnizacyi za zniesioną pańszczyznę: Indemnizacya i sposób jéj wyrachowania jest wprawdzie oddawna wyrzeczony patentami z dnia 17go kwietnia 1848 i z dnia 15 sierpnia 1849, lecz komisye w § 28mym tego ostatniego dla wydania ustanowień tychże patentów przyrzeczone, dotychczas jeszcze ustanowione nie są; wszakże zaliczki (Vorschüsse) na rachunek wyznaczyć się mającéj imdemnizacyi już wielu właścicieli od rządu otrzymało, taka zaliczka wynosi dwa razy tyle i pół, ile podatek urbarialny rocznie wynosił. — Lwów co do fizycznego ruchu (o duchowym inną razą) jest teraz dosyć ożywionym, na zimę zjechało tu wiele szlachty na mieszkanie, po ulicach przesuwa się mnóstwo powozów i sanek z kosztownemi zaprzęgi, nieuskarżają się się wcale na brak odbytu. Ślady bombardowania zacierają się coraz więcéj, ratusz już zrestaurowany i zamieszkany ale akademia i stary teatr jeszcze w gruzach leżą. — Od dwóch dni rozchodzi się tutaj coraz głośniéj pogłoska, że Turcy bombardowali Białogród (Belgrad) w skutek ruchów rewolucyjnych serbskich.

Wiedeń 9 styc. (*Z Węgier*). D. 6 b. m. odbyła się w Granie uroczysta installacya ks. Prymasa Scitowskiego. Niema dotąd żadnych postanowień określających prerogatywy i dochody prymasa, które bezwątpienia znacznym ulegną zmianom. Dotychczas prymas węgierski był pierwszym i najznakomitszym duchownym w całéj austryackiéj monarchii; zwykle po zamianowaniu otrzymywał kapelusz kardynalski; od roku 1630 używał tytułu eminencyi i rangi książęcéj. Prymas jest najwyższym kanclerzem w całych Węgrzech i *legatus natus* apostolskiéj stolicy; koronował i namaszczał króla na sejmie; zasiadał w królewskiéj radzie namiestnikowskiéj, w sądzie rewizyjnym i septemviralnym. Służyło mu średniowieczne prawo nadawania arcybiskupiego lennictwa, a zarazem udzielania swoim wazalom przywilejów szlacheckich. Od niepamiętnych czasów pobierał $1/_{48}$ część każdéj marki srebra lub złota, w węgierskiéj mennicy wybijającéj się, dochód ztąd wynosił w przecięciu rocznie od złota 13,000 złr., a dobra arcybiskupie bardzo znaczne przynosiły mu intraty.

Nowy prymas rozpoczął swoje urzędowanie od wydania pięciu okólników. W pierwszym, wzywa biskupów i kapituły, do złożenia mu raportów o wszystkich duchownych i nauczycielach, którzy żądaniom powstańców odważnie się opierali, o tych którzy dobrowolnie im się poddali, i tych którzy jedynie z przymusu rozkazom rządu rewolucyjnego byli posłusznymi. W drugim i trzecim okólniku wzywa biskupów, aby młodszych duchownych do peszteńskiego uniwersytetu posyłali na dokończenie nauk, i stanowi, że dla zapobieżenia wszelkim sporom narodowym, język łaciński ma być językiem naukowym w wydziale teologicznym. W czwartym wzywa kapituły, aby złożyły sprawozdanie o szkodach, jakie poniosły przez zniesienie ciężarów gruntowych. W piątym nakoniec poleca biskupom, aby cesarzowi hołd złożyli, prosili o łaskę dla tych co zbłądzili, a natomiast aby przyobiecali, że w duchu praw kanonicznych, rozpuszczą wszystkie w ich służbie będące indywidua, które dobrowolnie przyłączyły się do powstania.

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

VII.

Przedstawienie powyższe zamyka wreszcie Senat oświadczeniem, że gdyby wszystkie powyżéj przytoczone względy, niezdołały N. Cesarza W. Rossyi przekonać, o prawności reklamacyj z strony uniwersytetu krakowskiego czynionych, nie pozostaje mu nic inego, jak tylko *zdać się na łaskę i wspaniałomyślność monarchy*, i rozstrzygnięcie próśb swoich, szlachetnemu sercu N. Pana zostawić.

Na takim przedstawieniu *skończyły* się reklamacye rządu w. m. Krakowa, czynione do rządu Królestwa Polskiego o zwrot majątku uniwersytetu krakowskiego, w tym kraju lokowanegó. Na replikę swoją memoryału ministeryum rossyjskiego, Senat krakowski *żadnéj od roku 1830 nie odebrał odpowiedzi*. Ale nie dosyć na tym, że rząd ces. rossyjski znalazł się spowodowanym, zostawić przedstawienie Senatu bez odpowiedzi, Senat ten albowiem znalazł się także w położeniu, że przez lat 16 urzędowania swego, nie odważył się ani razu, na krok jakikolwiek żeby tę odpowiedź uzyskać. W aktach Senatu nie ma żadnego śladu; żeby w całym ciągu tego długiego czasu, zrobionym było z strony Senatu krakowskiego jakiekolwiek usiłowanie, wyproszenia sobie na jakiéj bądź drodze stanowczéj w tym interesie od rządu ces. rossyjskiego decyzyi; i Rzplta krakowska wcieloną została do monarchii austryackiéj, a niedowiedziała się, jaka jest w téj mierze *ostatnia myśl* petersburgskiego dworu.

Zdaje się, że przyczyn milczenia tego z strony Rossyi, braku zaś usiłowań, żeby go przerwać z strony Senatu krakowskiego, szukać należy w wybuchłéj w r. 1831 rewolucyi w Królestwie Polskim i jéj bezpośrednich co do Krakowa następstwach. Co do rządu bowiem ces. rossyjskiego, łatwo zrozumieć, że po tych wypadkach mniéj przychylnie dla uniwersytetu krakowskiego musiał być usposobionym... a tym samym że się nie spieszył z rozstrzygnięciem kwestyi, jak skoro ta nieinaczéj tylko na korzyść praw uniwersytetu rozstrzygniętą byćby musiała. Co zaś do rządu w. m. Krakowa, stanowisko jego członków względnie nominującéj ich władzy było już od r. 1830 tak zawisłym, że się nawet dziwić nie można, że tak draźliwéj i jednemu z protegujących dworów niemiłéj kwestyi wznawiać nie chcieli. Ostatni dopiero prrzes Senatu odważył się podjąć na nowo interes tak długo zapomniany, i jak widzieliśmy poczynił ku temu przygotowawcze kroki; wypadki jednak zaszłe w Krakowie w r. 1846 i nastąpione niedługo po tym wcielenie Rzpltéj krakowskiéj do Austryi, chwalebnym jego chęciom, położyły tamę.

Reklamacye więc Senatu krakowskiego, czynione do rządu Królestwa Polskiego o zwrot majątku uniwersyteckiego, o ile w Królestwie Polskim jest lokowanym, skończyły się jak powiedzieliśmy na przedstawieniu Senatu, przedłożonym kanclerzowi państwa *hr. Nesselrode*; a gdy na przedstawienie o którym mowa, dwór petersburgski *żadnéj po dziś dzień nie udzielił odpowiedzi*, rzeczą jest przeto dzisiaj rządu austryackiego, o odpowiedź tę dopomnieć się i interes cały do pomyślnego rozwiązania doprowadzić.

Inaczéj atoli mają się rzeczy co do reklamacyi, które do rządu Król. Polskiego zanosić, uniwersytet krakowski, w skutku konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828 nabył i tytułu i prawa. Z ustępu VI niniejszéj wiadomości przekonaliśmy się, że rząd ces. austryacki zwrócił uniwersytetowi krakowskiemu tę część jego majątku, którą w czasie posiadania Galicyi zachodniéj, z sprzedaży jego dóbr i ściągnienia kapitałów zrealizował, i do zachodnio galicyjskiego funduszu sztyftowego wcielił; że zwrot ten objął w summie złr. 3,195,608 kr. $34^{1}/_{4}$ w obligacyach i 750,694 złr. 2 kr. w monecie srebrnéj konwencyjnéj, którą tytułem zaspokojenia pretensyj, jakieby Instytuta Królestwa Polskiego i Rzpltéj krakowskiéj do tegoż zachodnio galicyjskiego funduszu mieć mogli, na rzecz rządu Król. Polskiego przyznał; wiadomo nam z brzmienia tejże saméj konwencyi daléj, że summy powyższe wypłacone zostały ryeczywiście rządowi Królestwa Polskiego, tudzież, że rząd ten wziął na siebie w ślad art. VII obowiązek, *zaspokoić w zupełności wszelkie pretensye*, jakieby Instytuta krakowskie (a głównie uniwersytet) z tego tytułu do Austryi rościć mogły; wiemy nareszcie z brzmieniu tejże saméj konwencyi, że N. Cesarz austryacki, w osobnym dodatkowym i do konwencyi wspomnionéj, *na wyraźne jego żądanie* dołączonym protokóle, zastrzegł sobie najwyraźniejsze prawo, bycia w swoim czasie uwiadomionym, o sposobie w jakim rząd Królestwa Polskiego, pretensye Instytutów krakowskich z tego tytułu płynące zaspokoi, tudzież, że rząd Królestwa Polskiego przyjął na siebie

(Wiadomości bieżące). Mówią, że ministeryum obstaje przy zniżeniu dywidendy akcyonaryuszom banku przypadającéj na **35** złr. m. k. za akcyą, chociaż według sprawozdania naczelnika banku v. Pipitz rzeczona dywidenda wynosi **40** fl.

— Ministerstwo handlu ma rozporządzić, aby w miejscach gdzie niema astronomicznych obserwatoryów, robiono obserwacye meteorologiczne w biórach telegraficznych. Gdy bowiem głównie chodzi o jednoczesność takich obserwacyi, przeto bióra wspomnione, jako zaopatrzone w zegary normalne, zgadzające się dokładuie z astronomicznemi, będą do tego najwłaściwsze.

— Arcyksiąże Jan ma jutro wrócić do Wiednia; w zamku cesarskim poczyniono już wszelkie przygotowania na jego przyjęcie.

— W Szląsku wielkie sprawia zadowolenie nominacya p. Kalchberga namiestnikiem cesarstwa. Dnia **1** stycznia nowo-mianowany namiestnik odebrał przysięgę od nowych urzędników politycznych, przyczém miał piękna mowę, tchnącą duchem postępu i prawdziwego liberalizmu.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 9 stycznia. N. Pan, za wzorowe wykonanie przez pana Gasiorowskiego, który na koszcie rządu kształcił się jako budowniczy w Rzymie, obstalowanych u niego, z rozkazu najwyższego, rysunków z mozajkowych posadzek w salach della Muse i della Croce w Watykanie, najłaskawiéj obdarować go raczył pierścieniem brylantowym.

— W dniu **27** marca r. z. z wieczora, spełnioném zostało w mieście Piotrkowie na osobie kasyera miejskiego, Jana Majkowskiego, w izbie kasowéj, morderstwo w sposób okrutny, przez zadanie ostrém i tępém narzędziem kilkudziesiąt ran w głowę, z złamaniem palcy u ręki, któremi się zamordowany od ciosów zasłaniać musiał. Slad krwi, którą morderca broczył po podłodze, przekonywał, że zbrodniarz udał się do drugiéj izby gdzie stała skrzynia kasowa, i jak się z rewizyi kasy przekonano, zabrał on przeszło **800** rs. jużto biletami kasowemi, już monetą, a między temi i list zastawny na rs. **150**.

Dopiero w miesiącu listopadzie r. z. sąd policyi poprawczéj wydziału Piotrkowskiego, broiąc rewizyą w Piotrkowie w domu mularza Franciszka Karczmarskiego, w innéj sprawie o kradzież podejrzanego, znalazł u tegoż pod piecem pudełko drewniane, a w niém przeszło **500** r. sr. biletami bankowemi, monetą brzęczącą i list zastawny na r. sr. **150**, z własnoręcznym napisem niegdy kasyera Majkowskiego, jako list ten złożony był w kasie w zastaw na należność r. sr. **90** tejże kasie pızypadającą.

Te tak jawne ślady zbrodni, naprowadziły na drogę wyśledzenia. Jakoż Franciszek Karczmarski przyznał się, iż on był wspólnikiem czynu, i głównie jako sprawcę powołał niejakiego Wierzbickiego, z profesyi ślusarza, w Piotrowie zamieszkałego, w sposób: że ten ostatni, po zamordowaniu Majkowskiego, zabrawszy pieniądze, część takowych jemu udzielił, i temi są właśnie pieniądze, przy rewizyi u niego znalezione. Obadwaj ci obwini, w więzieniu osadzeni, są przedmiotem najściślejszego badania, i wkrótce sąd właściwy oceni szczegóły téj zbrodni, i wymierzy na winnych zasłużoną karę.

NIEMCY.

Berlin 9 stycz. W obu Izbach ministeryum złożyło dzisiaj memoryały o odmianach potrzebnych w konstytucyi. W Izbie pierwszéj, minister Brandeburg przemówił: „Moi panowie! kiedy dzieło konstytucyi przeszło na obecne stanowisko, konieczna jest ażeby i rząd w tym względzie się oświadczył. W tym celu składam panom pismo królewskie wraz z dołączonemi dwoma dodatkami. Jeden odnosi się do odmian, które uznano za stósowne, drugi zawiera ich motywa. Pozwalam sobie przeczytać wspomniane pismo. Tu mowca odczytuje akt, w którym powiedziano, że życzeniem jest korony przychylić się w ogólności do uchwalonéj przez Izby konstytucyi, ale wypada koniecznie przeprowadzić w niéj niektóre zmiany. Król ma nadzieję, że jeszcze w ciągu tego okresu prawodawczego uchwalone zostaną zasady, na których utworzoną być może Izba pierwsza, poczém konstytucyą zaprzysięgnie. „Im świętszą jest przysięga, którą złożyć pragniemy, tém wybitniéj przed oczyma stoją obowiązki, których wypełnienie zlecone mamy od Boga. Mamy nadzieję, że Izby uznają w tém dowód naszéj królewskiéj sumienności. Pragniemy, aby z uchwałą konstytucyi, prawo o druku i stowarzyszeniach odnośnie do §. **24** i **28** według ostatnich doświadczeń przyjęto, ażeby rząd, bez uciekania się do stanu wyjątkowego, spokój i porządek w kraju był w stanie utrzymać. Spodziewamy się, iż wspólném staraniem osiągniemy pomyślność i spokój ojczyzny. Sans-souci **7** stycznia **1850**.“ Niepotrzebuję panom zwracać uwagi na ważność tych dokumentów, muszę tylko nadmienić, że potęga Prus nie pierwéj przeważy na szali, na któréj ciężą losy Niemiec, Europy i świata całego, dopóki wewnętrzny stan Prus załatwionym nie będzie.“

Prezes ministeryum składa dokumenta, z których sekretarz odczytuje paragrafy do zmienienia pozostające. Wyliczono **15** punktów z następującém postanowieniem:

1) § **26** wymazać (dozwala ścigania wydawcy, drukarza i expedytora pisma, w razie jeśli jego autor nie jest znanym).

2) § **33**. „Wojsko mieści w sobie wszystkie części armii czynnéj i landwery. W wypadku wojny król odnośnie do prawa może obwołać pospolite ruszenie.“

3) § **35** wymazać, a natomiast dodać do § **104**: „Dla utrzymania porządku, z pozwoleniem rządu, może za uchwałą gminy utworzona być gwardya gminna czyli obywatelska.

4) § **38**. „Zakładanie lenności jest zakazaném. Istniejące, stósownie do prawa, przejda w rząd wolnych własności. Prawo oznaczy ułatwienie zamiany familijnych fideikomisów na własność wolną, i wskaże warunki utworzenia nowych fideikomisów familijnych.

5) § **42**. „Ministrowie odpowiedzialni są królowi i narodowi.“

6) § **49**. „W razie rozwiązania, wyborcy zejść się mają w ciągu **60** dni, a Izby w ciągu **90** dni.

7) § **60**. (Dodatek). „Prawa skarbowe muszą być przedłożone naprzód Izbie IIéj.

8) § **63**. „Izba pierwsza składa się:

a) „z książąt domu królewskiego, których król sam wzywa;

b) „z naczelników domów książęcych dawniéj bezpośrednio panujących;

c) „z członków zamianowanych przez króla dożywotnie;

d) „z **60** posiadaczy ziemskich z **200** najwyżéj opodatkowanych;

e) „z **30** reprezentantów gmin;

f) „z **6** zwyczajnych profesorów wybranych w **6** uniwersytetach krajowych.“

„Ogólna liczba wszystkich członków niema przechodzić **200**.

9) § **66**. „Izba IIga składa się z **350** członków.

10) Do § **93** dodać: „Ustanowionym będzie osobny sąd na zbrodnią zdrady głównéj i innych przestępstw, przeciw zewnętrznemu i wewnętrznemu bespieczeństwu państwa.

11) § **95**. „Przekroczenie władzy pociąga za sobą dochodzenie, które nienależy do powyższych sądów.

12) § **107**. „Członkowie obu Izb i wszyscy urzędnicy mają wykonać przysięgę królowi na wierność i posłuszeństwo, jakoteż na sumienne strzeżenie konstytucyi.“

Izba po odczytaniu tych punktów, przechodzi do porządku dziennego.

(Wiadomości bieżące z d. 9 stycznia). Dzisiejsze posiedzenie Izby IIéj upłynęło na rozprawach o budżecie.

— Po uzyskaniu przychylenia Izby do projektu budowy kolei wschodniéj, ważna ta linia szybciéj będzie postępowała. Na r. **1850** wyznaczono summę **2,800,000** tal., z których **500,000** na wielkie mosty Wisły i Nogatu, **500,000** na ukończenie prostowania biegu rzeki, a **1,800,000** na dalsze prace przy saméj kolei. Zamierzają **20**-milową linią do Bydgoszczy ukończyć w r. **1851**.

— Zapewniają, że w kwestyi niemieckiéj między Austryą i Prusami przyszło do zupełnego porozumienia.

— Wczoraj na zgromadzeniu demokratyczném czytano otwarty list Scheidtmanna do Nowéj Pruskiéj Gazety (ultra-reakcyjnego dziennika), co dało powód ajentom policyjnym do zamknięcia sesyi, a nawet skonfiskowania listu.—Prezes policyi Hinkeldey, co tydzień dwa razy wzywany do króla jeździ do Poczdamu.

— Niezadługo ogłoszonym będzie dziennik dwóch ostatnich lat Waldecka, w którym tenże historyą procesu dokładnie opisał.

FRANCYA.

Paryż 6 stycz. Rozdwojenie które w ostatnich czasach daje się dostrzegać w Izbie, i usunięcie się p. Dupin od przewodniczenia obradom, stanowią nader ważny w dziejach francuskiego parlamentu wypadek, i są przepowiednią silnych wstrząśnień, które grożą przyszłości państwa, na żadnéj podstawie nie opartego. Dzienniki czysto reakcyjne wyrzucają p. Dupin jego niewczesną obrażliwość a zarazem niewątpią, że prawa strona upamięta się i jutro ogromną większością powoła p. Dupin na prezesa. Wszakże legitymiści i wszyscy bez wyjątku członkowie opozycyi porozumiewają się z sobą, żeby niedopuścić powtórnego wyboru p. Dupin. Podobnaż koalicya zawiązała się przeciw jen. Bedeau. Na wczorajsze posiedzenie towarzystwa rady stanu, zaledwie stu reprezentatów przybyło, co niezdaje się dobrą wróżbą dla pana Dupin.

Pogłoski o zmianie ministeryum nieustają; o ile można przewidzieć w kwestyi Montevideo, zdanie komisyi zostanie przyjęte, trudno zaś przypuścić, aby po tak stanowczéj porażce obecni członkowie rządu chcieli pozostać przy stérze. Jakoż mówią, że już od **48** godzin podali się do dymisyi, a prezydent ma powołać pp. Drouin de Lhuys i Leona Faucher do utworzenia nowego gabinetu.

(Kwestya Turecka). *Times* zamieszcza list ze Stambułu **19** grudnia. Wedle osnowy tego pisma gabinet petersburski nadesłał odpowiedź na ostatnie przedstawienie Porty. Cesarz Mikołaj przychyla się do życzeń Turcyi i żąda jedynie wydalenia wszystkich Polaków, którzy walczyli w wojnie Węgierskiéj. Wychodźcy, którzy poprzednio już mięszkali w posiadłościach sułtana, mogą nadal pozostać w miejscu swego pobytu. Kossuth, wraz z Węgierskiemi wy-

---

zobowiązanie, zdać N. Cesarzowi austryackiemu sprawę z układów, jakie by w téj mierze z rządem krakowskim zawarte być mogły.

Jakkolwiek przeto Senat krakowski z powodów o których wyżéj namieniliśmy, poprzestał od r. 1830 reklamować u rządu rossyjskiego o zwrot majątku uniwersytetu krakowskiego w Królestwie Polskim lokowanego, i na drodze windykacyi tego majątku żadnego więcéj od r. 1830 nie uczynił kroku; reklamował atoli od rządu Król. Polskiego zwrot funduszów, które Austrya w skutek konwencyi wiedeńskiéj w r. 1828 na rzecz uniwersytetu krakowskiego przez ręce rządu Król. Polskiego wypłaciła; i które zaspokoić rząd pomieniony przyjął na siebie najwyraźniejszy obowiązek. Do dopełnienia przeto historycznego obrazu stanu, w jakim się majątek uniwersytetu krakowskiego w dniu dzisiejszym znajduje, pozostanie nam tylko skreślić treściwie, historyą toczonych z tego tytułu między rządem Król. Polskiego a Senatem krakowskim negocyacyj; i uwiadomić o ich ostatecznym jak na dziś rezultacie.

Po upływie dopiero całego roku od daty komunikowawania mu konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828, to jest na dniu 10 lipca 1829 do L. 2203 [59]) zdecydował się nareszcie Senat krakowski, zgłosić się do rządu Król. Polskiego z żądaniem poczynienia jakowychś kroków, do wykonania z strony rządu Król. Polskiego, zastrzeżonego artykułem VII konwencyi obowiązku jego, to jest zaspokojenia pretensyj Instytutów krakowskich do zachodnio galicyjskiego funduszu sztyftowego, przez Austryą na ręce rządu Król. Polskiego zwróconego. Odezwą więc pod dniem i do liczby wyżéj cytowaną, zażądał od ces. rossyjskiego Rezydenta przy rządzie krakowskim ustanowionego, komunikowania sobie wykazu klassyfikacyjnego funduszów przez Autsryą zwróconych, który zdaniem jego musiał służyć za podstawę wzajemnego obrachowania pomiędzy Austryą a Rossyą, przy zawieraniu konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828.

Ces. rossyjski Rezydent w Krakowie, przy odezwie swojéj z dnia $^{14}/_{26}$ paźdz. 1829 r. do L. 1833 komunikował Senatowi krakowskiemu odpowiedź, jaką prezydujący w Radzia Administracyjnéj Król. Polskiego, pod d. $^{3}/_{15}$ paźdz. 1829 do L. $^{15235}/_{221}$ na powyższo żądanie Senatu udzielił; a w któréj *co do wykazu klassyfikacyjnego*, oświadczonym zostało, że rząd Król. Polskiego nie posiada żadnego takiego wykazu; co do wykonania atoli obowiązku art. VII. konwencyi wiedeńskiéj na rząd Król. Polskiego włożonego, zawiadomiano rząd krakowski; *„że komissya rzą-„dowa przychodów i skarbu Król. Polskiego, zajmuje się „właśnie zebraniem potrzebnych materyałów, wcelu przy-„gotowania projektu do wykonania zobowiązań, dla „rządu Król. Polskiego z art. VII konwencyi wiedeńskiéj „z r. 1828 płynących“.*

Do uznania powyższéj odpowiedzi za niedostateczną, potrzebywał Senat krakowski, przeciągu czasu *lat czterech*. Za pośrednictwem przeto agenta swego, ciągle jeszcze w wiedniu urzędującego, zgłosił się pod d. 19 czerwca 1833 r. do L. 1914 do rządu ces. austryackiego z prośbą, ażeby mu wykazy przez rząd Król. Polskiego odmówione z strony Austryi udzielone być mogły.

Nie długo potym, bo w sierpniu 1834 r. nastąpiła delegacya senatora *Hy. Mieroszewskiego* do Warszawy. Jakkolwiek głównym jéj celem było, przyspieszenie dzieła likwidacyi między Rzplтą krakowską a rządem Królestwa Polskiego [60]), delegowany jednak krakowski nie odebrał żadnego polecenia, do uczynienia jakiegokolwiok kroku u rządu Król. Polskiego, iżby art. VII konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828 mógł być wykonanym. Pełnomocnictwo jego i instrukcya, ograniczały czynności jego do reklamacyi jedynie wykonania obowiązków przez rząd Król. Polskiego na rzez Rzpltéj krakowskiéj, konwencyą wiedeńską z r. 1821 zaciągniętych [61]) i dla tego też w protokóle jego konferencyi, z delegowanym ad hoc z strony rządu Król. Polskiego radzcą stanu *Siennickim*, nie znajdujemy żadnéj wzmianki, ani o zachodnio galicyjskim fun-

[59]) Konwencya wiedeńska o któréj mowa, komunikowaną była Senatowi krakowskiemu przy nocie ces. austryackiego Rezydenta w Krakowie z dnia 10 lipca 1828 do L. 2834.

[60]) Przypomnieć w tym miejscu czytelnikom musimy, że ogólna likwidacya pretensyi między Rzplтą krakowską a rządami ościennemi obejmowała 4 oddzielne kategorye, odpowiadające czterem artykułom Traktatu dodatkowego *(patrz ustęp I niniejszéj wiadomości)*. Likwidacya majątku uniwersytetu krakowskiego, stanowiła kategoryą z porządku III i wypływała z art. XV traktatu dodatkowego. Do niéj też wyłącznie odnosiła się konwencya wiedeńska z d. $^{10}/_{29}$ kwietnia 1828 r.

[61]) Konwencya wiedeńska z r. 1821 odnosiła się do pretensy wojennych, art. XIV trak. dodatkowego na rzecz Rzpltéj krakowskiéj przyznanych.

chodźcami będzie osadzony w jednéj z wewnętrznych warowni pod nadzorem miejscowéj władzy. Ambasadorowie Angielski i Francuski, przyjęli powyższe warunki, z zastrzeżeniem dotyczącym cudzoziemców, którzy zostają pod ich opieką. Jeśli kto zaopatrzony w paszport angielski, albo francuzki, zawiąże spisek szkodliwy Rosyi, nie będzie wolno wypędzić go z Turcyi, dopóki śledztwo nie udowodni winy.

Tak więc wszystkie zatargi już ukończone, obie strony zgodziły się na sposób w jaki sprawa wychodźców ma być załatwiona. Turcya wyznacza miasto w głębi Azyi na pobyt węgierskich wychodźców i przygotowuje się do wydalenia Polaków. Dotychczas jednak ani baron Tytow, ani hr. Sturmer nie odnowili przyjaznych stosunków z Portą. Tak węgierscy jako i polscy wychodźcy, protestują przeciw powyższemu układowi, łatwo przecież przewidzieć, że ich skargi żadnego nieotrzymają skutku. Wielu węgrów opuściło już Turcyą i zapewne ci tylko pozostaną, którzy zamknięci są w Szumli. Każdy przy odjezdnem oprócz kosztów podróży, dostaje dość znaczny zasiłek na pierwotne utrzymanie w kraju do którego przybędzie. Podobneż składki urządzone są i dla Polaków.

Wiadomości, które otrzymaliśmy z Tryjestu, są o dwa dni późniejsze od poprzednich, gdyż dochodzą, do 22go grudnia a w osnowie swéj różnią się z niemi nieskończenie. Nie tylko bowiem nie wzmiankują o stanowczém załatwieniu kwestyi, ale nadto podają że Rosya za pierwszy warunek przystąpienia do umowy kładzie wykluczenie Anglii z negocyacyi. Dywan trzykrotnie się już naradzał nad tém żądaniem i dotąd żadnéj jeszcze nie wygotował odpowiedzi. Eskadra angielska złożona z 5 okrętów liniowych i 5 wojennych paropływów stoi w Mussonissi, gdzie pewnie na zimę pozostanie. Eskadra francuska licząca 6 okrętów, jedną fregatę i 3 statki parowe, znajduje się ciągle w Urlac.

(*Wiadomości bieżące*). *Constitutionnel* donosi, że w Valenciennes pułk konnicy posunął się do rewolucyjnych manifestacyj. Jen. Loewestine wyjechał dla poskromienia rozruchu.

— Dzisiejszy Monitor zamieszcza nominacyą pana Bourgoing na ambasadora w Madrycie.

Paryż 7 stycznia. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia*). Zanim przystąpimy do zdania sprawy z dzisiejszéj sesyi izby, wypada opowiedzieć po krótce poprzednie a ściśle związane z nią wypadki. Po usunięciu się p. Dupin od przewodniczenia obradom, główniejsi naczelnicy większości poczęli pracować, aby mu dawną liczbę głosów zapewnić. Pan Berryer przemawiał po dwakroć, raz na zgromadzeniu legitymistów, drugi raz w towarzystwie rady stanu i wykazywał szkodliwe skutki jakie rozdwojenie prawicy może za sobą pociągnąć.

P. Molé występował również jako pojednawca, a p. Piscatory posunął się nawet do oświadczenia, że Izba wdzięczną być winna p. Dupin za podaną sposobność zespolenia przy jego wyborze rozstrzelonych części większości. Zebrani w pałacu rady stanu reprezentanci, poszli za radą swoich naczelników. Małe tylko grono legitymistów postanowiło wytrwać w raz powziętym zamiarze. Skoro więc na dzisiejszém posiedzeniu przyszło do wyboru, p. Dupin na 595 wotujących, otrzymał 377 głosów. Za panem Michel (de Bourges), który dawniéj 114 tylko miewał głosów, dziś oświadczyło się 156 reprezentantów.

Następnie przeszła Izba do rozpraw nad kwestyą Montevideo. Wiadomo, że ministeryum żądało przedłużenia negocyacyi, czyli utrzymania *statu quo*. Komisya potępiła zdanie gabinetu, a lubo żadnego ze swéj strony nie podała wniosku, jednak skłaniała się widocznie do zbrojnéj interwencyi. P. Daru, sprawozdawca komisyi, w pierwszéj przemowie oświadczył się za wojną. Nazajutrz jakby żałował zbyt rycerskiego uniesienia, cofnął pierwotny swój wniosek. W tedy p. de Rancé zażądał zbrojnych negocyacyi, a na ich poparcie, radził wyznaczyć 10 milionów. Ani komisya, ani ministeryum niechciały się zgodzić na poprawkę p. de Rancé, który też przedstawił nowy projekt zgodny z życzeniami gabinetu. Radzi on przejść do porządku dziennego i pozostawiając rządowi wolność działania, zastrzedz jedynie ażeby traktat Lepredoura nie został przyjęty, jeśli w nim niezajdą zmiany na korzyść Francuzów osiadłych w Montevideo. P. Daru w imieniu komisyi odpiéra nową poprawkę p. de Rancé, mimo to wszakże Izba przyjmuje ją większością 338 głosów, przeciw 300. Tak więc po dwudniowych rozprawach, nacechowanych rażącą sprzecznością i cofaniem się posłów, którzy w niéj brali udział, Izba zatwierdziła *statu quo*, i zezwala na dalsze prowadzenie układów, które toczą się bezskutecznie od lat 12.

W ciągu rozpraw nad powyż wymienioną kwestyą wydarzył się wypadek, którego pominąć nie możemy. Wczoraj ukazał się po raz pierwszy tygodnik mający tytuł *Napoleon*, redagowany pod wpływem prezydenta. Ten tygodnik zamieścił następną notę, którą przedrukowały półurzędowe pisma *La patrie* i *Monitor* wieczorny: „Niektóre dzienniki nader podejrzanéj wiary, radzą gabinetowi rozwiązać się z powodu nie licznéj większości, która sprzyja jego projektom. Owe pisma wspierając się na dawnych zwyczajach twierdzą, że członkowie ministeryum jeśli dbają o swoją godność nie mogą pozostać przy stérze po odniesionéj w izbie porażce. Lecz spieszące z radą dzienniki zdają się zapominać, albo też nie wiedzieć jakie jest dzisiaj stanowisko odpowiedzialnego naczelnika władzy wykonawczéj. W nowym stanie rzeczy dopóki ministrowie posiadają ufność prezydenta, nie powinni zważać na pastronne trudności i w stosunkach z innemi władzami klęski ponieść nie mogą.

Raz na zawsze winniśmy uwiadomić zażartych obrońców dawnéj konstytucyjnéj rutyny, że naczelnik państwa, niezważając na pociski zawiści i potwarzy, zatrzyma przy swoim boku powołane do rady ministerym. Niechaj więc próżność parlamentarnych świeczników nie łudzi się daremną nadzieją, bo gabinet nie razpadnie się, aby dogodzić osobistem widokom swoich nieprzyjaciół.“ Ten artykuł ubliżający powadze zgromadzenia, wywołał okrzyki zgrozy w dziennikarstwie francuzkiem. Tylko *Crédit* i *Patrie* ośmieliły się go pochwalić. *Constitutionnel* i *Dix Décembre* zamieściły go bez żadnych uwag, lecz za to wszystkie inne dzienniki, nie wyłączając nawet *Debatów* rzucają gromy na prezydenta, który samowładnym przemawia tonem.

Jenerał Lahitte uznał za stosowne odwołać powyż wzmiankowany artykuł i oświadczył Izbie, że wydrukowano go w *Napoleonie* bez zezwolenia ministeryum. Na to wszakże wszystkie dzienniki odpowiedziały, że artykuły otrzymały wprost z ministeryum sp. zagran. i urzędową przesyłkę mogą usprawiedliwić kopertami. Cóż myśleć o rządzie, który się posuwa do tego stopnia złéj wiary i szalbierstwie.

(*Wiadomości bieżące*). Jutro rozpocznie się dyskusya nad projektem do prawa o wiejskich nauczycielach, a na 14go b. m. zapowiedziane są rozprawy nad ogólném prawem o wychowaniu. P. de Parieu oświadczył komisyi w imieniu rządu, że przepisy o wiejskich nauczycielach pozostaną tylko w swéj mocy przez 6 miesięcy, a na miejsce usuniętych nauczycieli, wolno będzie okręgowym komitetom mianować ludzi świeckich albo też duchownych.

— PP. Cunin-Gridaine, de la Boulie i t. d. podali wniosek z żądaniem, aby pojedynek został uznany za przestępstwo, ulegające karze więzienia od miesiąca do lat pięciu.

— Słychać że ministeryum przedstawi wkrótce Izbie projekt do prawa o reorganizacyi narodowéj gwardyi paryskiéj, która będzie zmiejszona do 30 tysięcy.

— Kiedy w Izbie francuskiéj odzywają się głosy pobudzające Francyą do wojny z jen. Rosas, cesarz Mikołaj zawiera z nim nader korzystny dla Rosyi traktat handlowy. Układ prowadził p. Zabiełło nadzwyczajny wysłannik Mikołaja.

— Przy rządzie rzpltéj francuskiéj dwóch tylko znajduje się teraz ambasadorów: Hiszpański i Angielski; inne mocarstwa mają jedynie pełnomocników.

— Dwudziesty pułk liniowy wyruszył z Rzymu i przeprawiony został do Algeryi.

Powtórny obiór p. Dupin, spowodował podwyższenie kursu papierów. Renty 5% podniosły się o 45 centimów i stoją na 93—15. Renty 3% na 57—00.

Tygodnik *Napoleon*, redagowany przez najbliższych przyjaciół Bonapartego, zamieszcza następne doniesienio: że amnestia, przy dzisiejszém wytężeniu rewolucyjnych żywiołów jest niepodobną, że prezydent uwolnił jedynie tych więźniów, którzy byli osadzeni bez wyroku w Belle-Isle, lecz skazanych sądownie politycznych przestępców ułaskawiać nie myśli.

W długim artykule pod tytułem: *Pierwszy rok prezydentury*, zamieszcza *Napoleon* następne uwagi: „Choćby podobnie jak w chwili wyborów, wystąpiły przeciw prezydentowi wszystkie dawne i nowe stronnictwa, całe dziennikarstwo i administracya, Bonaparte wbrew zawistnym zabiegom ocali społeczeństwo, przywróci porządek i ogólną pomyślność, jednem słowem, wypełni swoje posłannictwo, gdyż wsparty współczuciem narodu, ma wiarę zdolną natchnąć do wielkich czynów i wolę, która dokona raz powziętych zamiarów.

„Łatwo można pojąć oppozycyą republikanów przeciwko starszéj Burbońskiéj rodzinie, bo w niéj widzimy uosobienie prawa Boskiego. Można także pojąć opór przeciw Ludwikowi Filipowi, gdyż był przywłaszczycielem i wdziercą; ale dziwną zaiste jest rzeczą, że równéj doznaje zawiści Ludwik Napoleon Bonaparte, powołany wolą narodu do przewodniczenia Rzpltéj. Tajemnica téj zagadki leży w tém, że republikanie jakkolwiek łatwo zmieniają dawne zasady, nie zdolni wszakże zapomnieć swoich uraz i niemogą znieść widoku władzy podnoszącéj się z upadku. Wszakże sami dzierżyli niedawno stér państwa, lecz zdobywszy władzę podstępem, nie umieli jéj utrzymać, szli z jednego wstrząśnionia w drugie, aż wreszcie na wyraźny rozkaz narodu ustąpili z politycznéj widowni. Dokądże zaprowadzi Francyą ta walka republikanów z wolą ludu, przez powszechne wybory ustanowioną, z Izbą ustawodawczą i konstytucyjną, z odpowiadzialnym naczelnikiem władzy wykonawczéj, z obecném zgromadzeniem, które jest niejako poprawką rewolucyi lutego, a nakoniec z Francyą, która przyjęła Rzpltą, warunkowo zastrzegając sobie odrzucenie jeżli próba nie pójdzie pomyślnie. Nienawiść jakiéj prezydent ze strony chciwych władzy republikanów doznaje, świadczy o ich zaślepieniu i politycznym bezrozumie. Żalą się na reakcyą, którą własnymi wywołali czynami i nie pomną, że dzisiejsze ich postępowanie wiedzie Francyą do restauracyi. Sam tylko Ludwik Napoleon mo-

---

duszu sztyftowym, ani o wykonaniu art. VII konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828.

Tymczasem oczekiwana przez Senat krakowski odpowiedź z strony ces. austryackiego rządu na prośbę z d. 19 czerwca 1833 do L. 1914 nie nadchodziła; i agent nawet dyplomatyczny Senatu krakowskiego, za pośrednictwem którego podaną była, nie poczuwał się do obwiązku zawiadomienia swego mandanta, czyli prośba wręczoną została i jaki wzięła skutek. W tym położeniu, po upływie znowu *nowych lat dwóch*, Senat krakowski zgłosił się po dwa razy, pierwszy raz pod dniem 4 czerwca 1836 do L. 6993, drugi raz pod dniem 12 stycznia 1837 do L. 1235 do rządu Królestwa Polskiego z żądaniem, przyspieszenia z jego strony wykonania art. VII konwencyi z r. 1828.

Na obydwie powyższe odezwy odpowiedział ces. rossyjski Rezydent w Krakowie, notą z dnia $^{10}/_{22}$ lutego 1837 do L. 1101, do któréj dołączył:

1° Odpis reskryptu komissyi rządowéj przychodów i skarbu w Warszawie, wydanego do siebie pod dniem $^{3}/_{15}$ lutego 1837.

2° Odpis odezwy tejże komissyi rządowéj przychodów i skarbu, do naczelnika dyplomatycznéj kancellaryi księcia namiestnika Król. Polskiego, radzcy kolegialnego *Hilferding*.

Ad 1um. — W nocie do ces. ros. Rezydenta oświadczała komis. rząd. przy. i skarbu, że w r. 1828 pełnomocnikom mocarstw kontraktujących w r. 1828, przedłożonemi wprawdzie były wykazy, dotyczące téj części zachodnio galicyjskiego funduszu sztyftowego, który od r. 1809 w posiadaniu ces. austryackiego rządu pozostał; gdy atoli wykazy o których mowa sporządzonemi były w sposób, że oznaczając ogólne pozycye i cyfry, nie wysyczególniały jednak pochodzenia każdéj szczególnéj summy, ani wskazywały, którego Instytutu takie szczegolne summy mogą być własnością; gdy przeto wykazy w spomnione, nie nauczały bynajmniéj rządu Królestwa Polskiego, czyli i w jakiéj proporcyi, pretensye Instytutów krakowskich objęte są w ogólnéj i ryczałtowéj summie 3,815,542 złr. 45 kr. przez Austryą rządowi Król. Polskiego z tego tytułu wypłaconéj, komissya rządowa przy. i skarbu otworzyła w tym celu odpowiednią korespondencyą z władzami Królestwa Polskiego, wcelu uzyskania wykazów więcéj szczegółowych, a następnie przystąpienia do wykonania art. VII konwencyi wiedeńskiéj z. r. 1828. Korespondencya atoli wspomniona, przekonała jedynie komissyą rządową przych. i skarbu, że cel żądany nie da się osiągnąć na obranéj przez nią drodze; tym końcem przedstawiła księciu namiestnikowi Król. Polskiego konieczną potrzebę, zażądania *odpowiednich szczegółowych* wykazów od rządu ces. austryackiego, a to za pośrednictwem *hr. Tatyszczew* posła Jego Imperatorskiéj Mości, przy dworze wiedeńskim akredytowanego. Nie odbierając przeto na powyższe przedstawienie żadnéj odpowiedzi, powtórzyła żądanie swoje za pośrednictwem noty, do radzcy kollegialnego *Hilferding* naczelnika dyplomatycznéj kancellaryi jego książęcéj Mości; jak świadczy odpis do reskryptu załączony. Wywiodłszy się w ten sposób z podjętych przez siebie starań, wedle wykonania art. VII konwencyi z r. 1828, komissya rządowa przychodów i skarbu, zapewniała w końcu Senat krakowski, że jak tylko kroki jéj poczynione w téj mierze pożądany odbiorą skutek, przystąpi niebawem do wykonania z obowiązań z art. VII k. w. z r. 1828 dla rządu Król. Polskiego płynących.

Ad 2um.—Wystósowana z strony komissyi rządowéj p. i s. nota do radzcy kollegialnego *Hilferding*, była prostym *urgensem* o skutek wcześniejszéj odezwy, w tym samym przedmiocie z strony komissyi rzą. p. i s. do księcia namiestnika uczynionéj.

Odebrawszy taką odpowiedź Senat krakowski, decyzyą z dnia 27 czerwca 1837 do L. 1101 postanowił udać się do rządu austryackiego z prośbą, ażeby mu wszystkie wykazy służące za podstawę konwencyi z r. 1828 mogły być komunikowane, jak skoro od ich posiadania, zależyć ma wedle twierdzenia komissyi rządowéj p. i s. Królestwa Polskiego, wykonanie art. VII konwencyi z r. 1828.

W odpowiedzi na prośbę powyższą, ces. austryacki Rezydent w Krakowie, przy nocie swojéj z dnia 2 listopada 1838 do L. 6429 komunikował Senatowi krakowskiemu:

a) Ostateczne zdanie sprawy ces: król: buchalteryi sztyftowéj przedłożone kancellaryi nadwornéj, o skutku nakazanéj sobie kwerendy wykazów szczegółowych, dotyczących składu i pochodzenia, zwróconego na ręce rządu Królestwa Polskiego funduszu sztyftowego.

b) Sześć sztuk szczegółowych tabell, wyjaśniających dołączony do art. V konwencyi z r. 1828, ogólny wykaz funduszu sztyftowego pod lit. *D.*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

że ich obronić przeciw dawnym wspomnieniom i nowéj obawie. Te stronnictwa oparte na osobistych pobudkach, nie umieją poświęcić drobnéj korzyści i wyłączając bezwarunkowo wszelkie inne koła, chcą wszystko posiąść, albo téż wszystko postradać.

Washington i pierwszy konsul Bonaparte podobnych w ciągu swego zawodu doznawali zawiści. Cnota pierwszego wzgardziła poziomem nieprzyjaciół; a chwała drugiego zgniotła bezsilnych przeciwników Różnica jaka zachodzi między Stanami Zjednoczonemi a Francyą, nakreśliła prawa, których w swém postępowaniu oba ci wielcy ludzie się trzymali. Czy Ludwik Napoleon będzie mógł wybierać, czy los dozwoli mu pójść wedle własnych życzeń, za przykładem przez dwa olbrzymie duchy zostawionym? Republikanie rozstrzygną to pytanie.

Zamieściliśmy powyższy artykuł, gdyż podany w tygodniku będącym niemal urzędowym organem, określa stanowisko Bonapartego i zdaje się być wskazówką jego postępowania.

ANGLIA.

Londyn 5 stycz. Lord Dalhousie jeneralny gubernator Indyi, zamierza, wspierając się na nowém prawie o żegludze, otworzyć indyjskie przystanie wszystkim okrętom, bezwzględu na ich narodowość. Wygotował w téj mierze projekt, który będzie przedstawiony 9go lutego radzie prawodawczéj.

Słychać, że korpus królewskich marynarzy będzie zmniejszony o 1000 ludzi. — Między wyrobnikami zawiązało się towarzystwo, celem palenia zwłok dawnym obyczajem. Stowarzyszenie chce obchodzić ten obrządek z wielką uroczystością, a jego członkowie mają mu zapisywać testamentem swoje ciała.

Angielskie dzienniki ogłaszają list sir Roberta Peel do swoich dzierżawców, w którym oświadcza, że według jego zdania, powrót do systematu opiekuńczego jest niepodobnym. „Niema wątpliwości, mówi on, że skutek nowych praw o przywozie wolnym zboża zależy na tém, by cenę jego zniżyć w latach zwyczajnych i niepozwolić na zbyteczne jéj podniesienie się w latach drożyzny. Jedném słowém, celem ich sprowadzić taniość i obfitość śrdków żywności, usunąć, o ile to prawo zrobić może, niebezpieczeństwo drożyzny i sprawić, by cierpienia przez nią wywołane, gdyby na nieszczęście nastąpić miały, złagodzone zostały. Dla tego uważam za nieodwołalne zmiany zaprowadzone w prawach zbożowych i radzę wam usunąć zupełnie z obliczeń waszych i serca myśl, że cła opiekuńcze powrócić mogą. Jak najsilniéj jestem przekonany, że ani przyszły, ani żaden następny parlament niepozwoli na nałożenie ceł na główne przedmioty żywności, czy to dla opieki nad rolnictwem krajowém, czy to dla dochodów ztąd pobieranych.“

Za przykładem Roberta Peela poszło kilku bogatszych właścieli ziemskich i dobrowolnie oświadczyło się z chęcią zmniejszenia czynszu dzierżawnego.

WŁOCHY.

Rzym 31 grud. Wedle doniesień tąk dziennikarskich, jako też listownych, Ojciec ś. wróci 12 stycznia do Rzymu. Municypalność przygotowuje illuminacye i łuki tryumfalne, lecz z Portici nadszedł rozkaz, aby zawiesić rozpoczęte prace, gdyż Jego Świątobliwość pragnie uniknąć wszelkich tego rodzaju uroczystości.

Turyn 1 stycz. W odczytanym Izbie przez pana Galvagno ministeryalnym programacie, następny okres szczególną zwrócił uwagę:

„Zamierzamy ściśle strzedz traktatów, żyć w przyjaźni z prawdziwemi przyjaciołmi, a w obec wszystkich zachować naszą niezawisłość.“

Mówią, że Izba zatwierdzi bez dyskusyi traktat zawarty z Austryą. Jestto dawny projekt p. Balbo nieprzyjęty w swoim czasie przez ministeryum.

Missya jenerała Dabormida żadnego nieprzyniosła skutku. Marszałek Radecki przyjął uader grzecznie Sardyńskiego wysłannika, lecz ani niechciał oznaczyć liczby Lombardczyków, którym wolno służyć w wojsku Piemontskiém, ani też nie zgodził się na zwrócenie parku artyleryi zabranego w Peschiera.

HISZPANIA.

Madryt 22 grud. Rząd zezwolił na zaciągnięcie legii ochotników, która ma tworzyć przyboczną straż papieża. Dowództwo téj legii ofiarowano karlistowskiemu jenerałowi Villareal, który wymówił się pod pozorem słabości zdrowia.

— **Dnia 1** stycz. *Nacion* donosi, że karliści czynią przygotowania do wojny i porozumiewają się z legimistami francuskiemi. Hrabia de Montemolin wydał okólnik do wszystkich swoich stronników. Z wiosną mają być rozpoczęte kroki zaczepne.

PORTUGALIA.

Lizbona 29 grud. Za kilka dni odbędzie się otwarcie Izby Kortezów. Ministeryum zamierza przedstawić mu kilka liberalnych projektów, co wszakże nieocali prawie nienawidzonego powszechnie hrabiego Thomar, a w razie gdyby władza prawodawcza nieobaliła dzisiejszego ministeryum, wybuch rewolucyjny jest nieuchrony. Mówią, że tak król belgijski, jako też książe Albert i kilku członków rodziny Sasko-Koburgskiéj, ostrzegli króla Ferdynanda o grożącém mu niebezpieczeństwie i wykazują konieczność odsunięcia od steru hr. Thomar.

GRECYA.

Ateny 18 grud. P. Metaxas należący do stronnictwa sprzyjającego Rosyi, został powołany przez króla do utrzymania nowego ministeryum.

Inseraty.

Krakowsko górno szląska kolej żelazna. W tygodniu od 30 grudnia 1849 r. do 5 stycznia 1850 jechało koleją żelazną 938 osób a dochód wynosił 2,067 talarów.

w miesiącu grudniu r. z. jechało koleją żelazną 4148 osób a dochód wynosił 8,596 talarów. (425)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 11 stycz. Banknoty 95 1/2. — Pruski kurant 4 1/2 — Imperyały ros. 34 24. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne 5 1/2.

Kurs wiédeński z dnia 9 stycznia. Metaliki 95 7/8. — Nowa pożyczka 84 1/4. — Akcye Banku wiédeńsk. 1162. — Akcye Kolei żel 109 1/2. Agio od złota. 19 1/4. Agio od srebra 11%.

Kurs lwowski z dnia 28 grud. Dukat holenderski Złr. 5 12. — Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 12 kr. — Polski kurant 1 18. — Rubel sr. ros. —. — Galicyjskie Listy zastawne 100 —.

Kurs wrocławski z d. 7 stycznia. Banknoty austr. 91 5/12. Polskie papiery 96 1/4. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 3/4. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. 69.

Teatr narodowy. Jutro pierwszy raz *Merino* wódz gierylasów hiszpańskich dramat w 5ciu porach z francuzkiego.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 10 Dziennika CZAS.

Kraków dnia 10 Stycznia.

W dniu 7 b. m. i r. Właściciele domów, kupcy i rękodzielnicy miąsta Krakowa, zgromadzili się w mieszkaniu hr. Żeleńskiego, w celu obmyślenia środków zapobieżenia napływowi mieszkańców miasta *Kazimierza*, wyznania Mojżeszowego, do miasta Krakowa. — W miejsce sprawozdania o dyskussyi tamże odbytéj, podajemy do wiadomości publicznéj — podania przez wspomnionych Obywateli do N. Pana i Rady Miejskiéj miasta Krakowa, uchwalone.

Podanie do Rady Miejskiéj brzmi jak następuje:

Do
PRZEŚWIETNÉJ RADY MIEJSKIÉJ miasta Krakowa!

Niżéj podpisani, upoważnieni z strony współobywateli, kupców, właścicieli domów i rękodzielników miasta Krakowa, zgromadzonych w d. 7 b. m. i r., w celu obmyślenia środków, ku zapobieżeniu napływowi mieszkańców miasta „Kazimierza“ do miasta Krakowa — stósownie do objawionego życzenia wspomnionych wyżéj obywateli — mają zaszczyt z ich polecenia i w ich imieniu, przedstawić Prześwietnéj Radzie Miejskiéj, co następuje:

Interes tak dobrze, jak i dobro mieszkańców miasta Krakowa — moralne równie jak i materyalne — nakazywały i nakazują, opierać się wszelkiemi legalnemi środkami, napływowi mieszkańców miasta „Kazimierza“ Mojżeszowego wyznania, do miasta Krakowa.

Prześwietna Rada Miejska, jako reprezentująca wolę w téj mierze mieszkańców miasta Krakowa, i dobra ich przestrzégać obowiązana, poczyniła właściwe urzędowe kroki, ku osiągnięciu wyżéj wspomnionego celu.

Przedstawienia atoli swoje i decyzye tego przedmiotu dotyczące, opierała Prześwietna Rada Miejska na §fie 121 Ustawy konstytucyjnéj; a wychodząc z zasady, że nowa ustawa organiczna dla starozakonnych w naszym kraju, postanowioną jeszcze niejest, a tém samém, że dopóki postanowioną nie będzie, starozakonni ci, winni ulegać przepisom Statutu „*dla starozakonnych*“ w roku 1817 przez Komissyą organizacyjną postanowionego, w zastósowaniu się do przepisów wspomnionego Statutu, starozakonnych tymczasowo na przedmieściu Stradom osiadłych, napowrót do miasta Kazimierza przesiedlić nakazała.

Postanowienie to i zasady, na których było opartém, potwierdziła w drodze rekursu, tutejsza Wysoka Komissya Gubernialna.

Tymczasem Wysokie Ministeryum krajowe, zawieszając w téj mierze ostateczną decyzyą, postanowienie Prześwietnéj Rady Miejskiéj, mimo potwierdzenia Wysokiéj Komissyi Gubernialnéj o tyle ucbyliło, o ile starozakoznych osiadłych w Stradomiu, a przez Prześwietną Radę Miejską do miasta Kazimierza napowrót przesiedlonych, w miejscu ich nowego zamieszkania utrzymać nakazało.

Obywatele w których imieniu niżéj podpisani czynią, zagrożeni w tém wszystkiem, co im najdroższego bydź może, rozpatrzywszy się gruntownie w położeniu interessu i dotyczących ustawach, doszli do tego przekonania, że niepomyślny wypadek usiłowań Prześwietnéj Rady Miejskiéj, w tym przedmiocie podjętych, przypisać głównie należy mylności zasady, na któréj Prześwietna Rada Miejska kroki swoje w téj mierze opierała.

Zasada albowiem ta, sprzeczną jest tak dobrze *obowiązującym ustawom*, jak i *dokonanym czynom*.

Ustawom dla tego:

1º. Bo prawa zasadnicze przez N. Pana dla mieszkańców monarchii austryackiéj nadane, znosząc wszelkie ograniczenia praw, jakie niegdyś do szczególnych wyznań przywiązane były, zniosły tém samém i usunęły wszelkie wyjątkowe prawa — dla mieszkańców tychże wyznań niegdyś postanowione; — tém samém więc zniosły i uchyliły Statut organiczny dla starozakonnych, przez Komissyą organizacyjną, w roku 1817 postanowiony.

2º. Bo Prześwietna Rada Miejska myli się, jeżeli oczekuje *nowéj jakiéj* ustawy organicznéj dla starozakonnych; — w położeniu bowiem, gdzie starozakonni przypuszczeni są zarówno do używania praw obywatelskich z innymi mieszkańcami monarchii austryackiéj, ustawy wszelkie organiczne muszą być i będą wszystkim wspólne, ani żadnéj więcéj ustawy organicznéj, regulującéj klassę starozakonnych, postanowionéj być nie może i nie będzie.

3º. Bo ustawa organiczna *wspólna*, prawa gminne mieszkańców miast urządzająca, oddawna jest ogłoszoną — i jest nią prowizoryczne prawo gminne z d. 17 Marca 1849 r.

Czynom zaś dokonanym dla tego:

1º. Bo starozakonni mieszkańcy kraju naszego używają już praw politycznych, głosowania, wyborczych i wybieralności, jak to świadczą wybory w r. 1848 na Sejm państwa, i do Rady Miejskiéj miasta Krakowa dokonane.

2º. Bo jeden z pomiędzy starozakonnych, zasiadał na Sejmie państwa jako reprezentant miasta Krakowa.

3º Bo do dziś dnia zasiada 10ciu starozakonnych w Radzie Miejskiéj miasta Krakowa z głosem stanowczym.

Wszystko czyny, które, gdyby Stat urządzający klassę starozakonnych w roku 1817 postanowiony, mógł mieć jeszcze moc obowiązującą, *choćby tylko tymczasowie*, niemogłyby w żaden sposób mieć miejsca.

W położeniu przeto, gdzie wszystko dowodzi, że cel, od którego osiągnienie dobro mieszkańmiasta Krakowa chrześciańskiego wyznania zależy, dopiętém nie będzie, jeżeli dłużéj na tak mylnych zasadach oparty i popierany będzie; Obywatele, w których imieniu niżéj podpisani czynią, rozpatrzywszy się w ustawach obowiązujących, zawsze w celu zapobieżenia osiedleniu się starozakonnych w mieście Krakowie, postanowili:

a) Niezaprzeczać starozakonnym miasta *Kazimierza* praw nadanych im wolą Najjaśniejszego Pana.

b) W używaniu atoli tych praw gminę *Kraków* od gminy *Kazimierz* odłączyć.

c) Żądać uorganizowania m. *Krakowa* w gminę miejską oddzielną, miasta zaś *Kazimierza* w oddzielną, a to na zasadzie §§ 2, 5 i 6 prowizorycznego prawa gminnego z dnia 17 Marca 1849 r.

d) Podać w tym celu najuniżeńszą prośbę do N. Pana i takową przez deputacyą ze swego grona u stóp Tronu złożyć.

e) Prześwietną Radę Miejską o tém swojém postanowieniu zawiadomić — odpis prośby do N. Pana podać się mającéj komunikować i prosić, ażeby w dalszém popieraniu tego interessu przedstawienia swoje i decyzye, na zasadach przez Obywateli w których imieniu podpisani czynią przyjętych, opierać zechciała.

W dopełnieniu przeto tego postanowienia, niżéj podpisani mają zaszczyt załączyć w kopii sub. $^1/_1$ prośbę do N. Pana, z strony obywateli, właścicieli domów, kupców i rękodzielników podać się mającą; i upraszają Prześwietną Radę Miejską w imieniu wspomnionych Obywateli, ażeby się w przyszłości, w pertraktacyi tego interessu, do zasad wyżéj wspomnionych i konkluzyi prośbą objętych, stósować zechciała.

Kraków d. 7 Stycznia 1850.

W imieniu i z polecenia właścicieli domów, kupców i rękodzielników miasta Krakowa.

(podp.) *L. Bochenek. K. Hoffmann. T. Seyfert.*

Załączony do powyższego podania adress, jest następującéj osnowy:

Najjaśniejszy Panie!

Przejęci czcią należną, stawamy przed poświęconą osobą Waszéj Cesarskiéj Mości w celu, złożenia u stóp Tronu W. C. Mości najuniżeńszych próśb naszych. Oby nam wolno było mieć nadzieję, że je W. C. Mość życzliwie rozważyć i łaskawie wysłuchać raczysz.

Wierny zapowieści Najjaśniejszego Twego poprzednika, raczyłeś Najjaśniejszy Panie obdarzyć ludy berłu Twemu poddane, swobodami i prawami, które odpowiadając duchowi czasu, przypuszczają je do prawa radzenia o interessach kraju, i zapowiadają być rękojmią ich przyszłego szczęścia i politycznego wykształcenia.

Ustawa konstytucyjna z dnia 4 Marca r. z., oprócz wielu innych dobrodziejstw, orzekła jeszcze i polityczną emancypacyą wszystkich wyznań w państwie; i zamieniła w prawo zasadę: „*że różnica religii, nie pociąga za sobą w przyszłości żadnych ograniczeń w używaniu praw politycznych obywatelstwa.*“

Dzięki zasadzie powyższéj, mieszkańcy Galicyi w ogóle, Mojżeszowego wyznania, w szczególe zaś osiadła w sąsiedztwie naszém, w mieście Kazimierzu starozakonna ludność, weszła w posiadanie praw obywatelskich, od których używania była niegdy wyłączoną; zasada ta uchyliła wszystkie wcześniejsze i jéj stósunki w państwie urządzające wyjątkowe ustawy; i ludność ta zrównaną została we wszystkiem, co dotycze używania praw, lub pełnienia obowiązków publicznych, z innymi mieszkańcami monarchii, chrześciańskiego wyznania.

Byłoby to jedno, co chcieć przeczyć zadaniu ludzkości, albo o jego rozwiązaniu powątpiewać, gdyby ktokolwiek tę wielką reformę w państwie chciał nazywać niepożądaną, albo ją stawiać w kwestyi. Dlategotéż i my mieszkańcy tego miasta, które w czasach religijnych prześladowań, jakich żydzi w całéj nieledwie Europie byli przedmiotem, stało im zawsze otwartą gościną; — my, potomkowie tego wspaniałomyślnego narodu, co w tolerancyi i pobłażaniu mniemaniom religijnym przodował zawsze reszcie Europy; — my, wnuki i prawnuki tych światłych obywateli, których łagodne ustawy, zapewniały na ziemi polskiéj, prześladowanym indziéj żydom nietylko bezpieczny przytułek, ale i silną opieką prawa; — my, powtarzamy raz jeszcze — niewystąpimy pewnie ani przeciw takiéj reformie, ani przeciw wspaniałomyśnéj myśli, jaka ją W. C. Mości natchnęła. My witamy przeciwnie powyższą reformę z radością i składamy WCMci za nią winny hołd podziękowania!

Jak pożądaną atoli dla każdego światłego przyjaciela ludzkości, wspomniona reforma być może, jak głośno zaświadcza ducha rządów W. C. Mości, pożądaną jest przecież i świadczy o tém wszystkiém o tyle tylko — o ile ułatwiając postęp i wykształcenie polityczne nowo-emancypowanych, — niezagraża z drugiéj strony postępowi, wykształceniu i oświacie innych, oddawna politycznie zrałych poddanych W. C. Mości. Ogłaszając z wysokości swojego tronu dostojną wolę skruszenia kajdan, jakiemi reszta średniowiecznych przesądów i duch nietolerancyi krępowały po dziś dzień znamienitą liczbę poddanych Twoich Najj. Panie! świeciła W. C. Mości w tém wspaniałomyślném postanowieniu nieinna myśl zapewne, jak tylko, żeby poddani ci, ciemiężeni i poniewierani podziśdzień, mogli na przyszłość, w przypuszczeniu do używania równych praw publicznych, znaleść sposobność i środek wzniesienia się także pod moralnym i towarzyskim względem do tego stanowiska, na którém resztę poddanych W. C. Mości, postawiły oddawna studium umiejętności, obyczaj i wykształcenie; stanowisko, które dla téj reszty musi być w przyszłości punktem wyjścia nieustającego nigdy postępu. Ale dalekim zapewne od wspania-

łomyślnego serca W. C. Mości był zamiar, skruszeniem politycznych kajdan jednéj części ludności, berłu Twojemu N. Panie poddanéj, okuwać drugą w kajdany moralne i towarzyskie; albo co gorsza, w celu zapewnienia politycznych swobód na korzyść upośledzonéj w prawdzie, lecz zawsze na najniższym stopniu oświaty znajdującéj się *mniejszości*, wskazywać oświeconą i wykształconą *większość* na poniesienie ofiar, w których jéj niewolno widzieć nic innego, jak tylko krok wsteczny na drodze obyczajowości i oświaty.

Ofiary jednak takowe musiałaby ponieść w ogóle Galicya, w szczególe zaś miasto Kraków; podpisani mieszkańcy tego ostatniego miasta, chrześciańskiego wyznania, musieliby w saméj rzeczy cofnąć się i o wiele na wspomnionéj wyżéj drodze, gdyby polityczna emancypacya ludności wyznania Mojżeszowego w naszym kraju, miała być tak bezwzględnie i bezpośrednio przeprowadzoną, jak się tego starozakonna ludność, szczególniéj miasta Kazimierza domaga. — W położeniu, gdzie chrześciańska ludność miasta Krakowa zaledwie **21,000** dusz wynosi, starozakonna zaś ludność miasta Kazimierza **14,000** dusz liczy, a têm samém pierwszéj prawie wyrównywa; w obec zniesionych trudności w zawieraniu małżeństw, którym starozakonni podziśdzień ulegali; przewidzieć łatwo, że liczba ich w najbliższych 10ciu latach, liczbę chrześcian przeniesie; azatém przewidzieć także można, że jeśli miasta Kraków i Kazimierz, tak jak dziś *prowizorycznie*, na przyszłość *ostatecznie* w jednę i tę samą gminę miejską ukonstytuowane zostaną, ludność starozakonna, zajmie w miejsce chrześciańskiéj całe miasto Kraków; a wtedy oświata téj ostatniéj i jéj obyczaj, jedyna i tylą klęskami okupiona spuścizna po świetnéj niegdy przeszłości, padną ofiarą — tego ograniczenia — tego egoizmu — tych ciemnych przesądów i tego upadku moralnego, które jak dotąd są i długo jeszcze zapewne zostaną, stereotypowém znamieniem polskiego Izraelity!.. chociażbyśmy nawet o upadku handlu i rękodzieł ludności chrześciańskiéj całkiem niewspominali!..

Nie będziemy tutaj wchodzić ani rozbierać, na karb czyjéj winy, upadłość moralna i towarzyska w jakiéj się dziś starozakonni w Galicyi znajdują, liczoną być powinna; niechcemy się także spierać i o to, czyli ta upadłość jest skutkiem ich przyrodzonéj gnuśności, czy też ich religijnych dogmatów, czy wreszcie wyjątkowego ustawodawstwa któremu poddani byli; ale jesteśmy zniewoleni obstawać przy faktum niezaprzeczonym, a prawdę jego zaświadczą zapewne i władze miejscowe W. Ces. Mości w tym kraju, że stan ludności starozakonnéj w Galicyi, w moralnym względzie, jest o wiele niższy od tego, w jakim się reformowani w większéj części jéj współwyznawcy w Niemczech, albo też w niemieckich prowincyach austryackich, znajdują. Izraelicie polskiemu, zbywa jak na teraz na tym wykształceniu, któreby samo jedno zdolne być mogło usposobić go należycie, ażeby publiczne obowiązki obywatela rozumiał i pojmował w tym duchu, w jakim je interes polityczny państwa lub moralny towarzystwa, wszech cywilizowanych ludów, przez członków jednego lub drugiego pojmowanemi mieć chce. — Uważając zysk osobisty, za najwyższy cel swych zabiegów i działalności, Izraelita polski, pochwyci zapewne chciwie za wszystkie prawa, które mu do osiągnięcia tego celu pomocnemi być mogą i niezaniedba ich exploatować; ale temu samemu celowi poświęci równie i bezwzględnie wszystkie obowiązki, do których chętnego dopełnienia, każdego innego wykształconego członka czy państwa czy towarzystwa, *moralne* jedynie usposobienie i przekonanie zachęcać może. — Oprócz tego, Izraelita polski będzie dla każdego wykształconego człowieka, dopóty niemiłym i zgorszenie przynoszącym sąsiadem, dopóki się niewyrzecze przesądu, jakoby nieochędóstwo w ubiorze i własnym domu tyloma były dogmatami religii, od których mu odstąpić bez popełnienia świętokradztwa nie wolno!

Jak zgubny wpływ wywrzećby musiał jednorazowy i nagły napływ podobnych, wszelkiéj cywilizacyi i obyczajowości nieprzyjaznych żywiołów, na stan towarzyski mieszkańców miasta Krakowa chrześciańskiego wyznania, nie potrzeba ile się zdaje bliżéj oznaczać! Wpływ ten byłby tego rodzaju, żeby reforma polityczna która do miejscowego położenia rozsądnie zastósowana, jest i mogłaby być prawdziwym postępem i dobrodziejstwem, stała się dla chrześciańskiéj ludności miasta przynajmniéj Krakowa nie tylko klęską, ale co gorsza hasłem do najsmutniejszéj, najwięcéj pożałowania godnéj bo towarzyskiéj reakcyi; i ludność ta w czasie, który zapowiada być epoką rozwinięcia się i wykształcenia publicznych i socyalnych stosunków w Austryi, dożyłaby epoki upadku i poniżenia tak mozolnie nabytych, cywilizacyi i wykształcenia.

Najjaśniejszy Panie! Postępując za śladem słynnych twoich przodków, raczyłeś W. Ces. Mość przy wstąpieniu swoim na tron, ogłosić się najwyższym stróżem dobrego bytu ludów, berłu Twojemu N. Panie poddanych!.. Racz W. C. Mość pozwolić, abyśmy pod tą nazwą, nie same tylko materyalne, ale i moralne także dobra, owoce oświeconego czasu, i starannego wychowania, pojmować mogli. Niech nam się przeto godzi, w interessie i obronie tych moralnych nabytków, odwołać do zapowiedzianéj nam najwyższéj opieki W. C. Mości, a zniesiemy chętnie ciężar twardego czasu, jeżeli nas nikt w posiadaniu tego niepokoić nie będzie, co za najdroższe skarby uważać nawykliśmy, to jest w posiadaniu swobody kształcenia się ciągle, i na poczciwym obyczaju ugruntowanego towarzyskiego porządku.

Celem zabezpieczenia sobie takiego posiadania, celem równie zyskania możności używania go spokojnie, nie przychodzimy prosić W. C. Mości, o utrzymanie w mocy obowiązującéj, wyjątkowego prawodawstwa jakiemu ludność starozakonna miasta *Kazimierza* po dziś dzień poddaną być mogła. — Myśl podobna daleką jest od niżéj podpisanych! Mieszkańcy m. Krakowa chrześciańskiego wyznania, życzą z serca nowym swym współobywatelom Mojżeszowego wyznania praw i swobód któremi ich W. C. Mość obdarować raczyłeś!... mieszkańcy miasta Krakowa chrześciańskiego wyznania spodziewają się nawet i życzą, ażeby te prawa i swobody, ułatwiły starozakonnym jak najrychléj możność zrównania się z ludnością chrześciańską i w towarzyskim względzie tak zupełnie, jak z nią pod politycznym są zrównani, ale mieszkańcy m. Krakowa chrześciańskiego wyznania, upraszają W. C. Mości jak najuniżeniéj, *ażebyś na zasadzie praw nowych i istniejących*, raczył im pozwolić, urządzić się w związek gminy dopóty oddzielnie od nowych współobywateli Mojżeszowego wyznania, dopóki polityczna ich emancypacya, niewyda spodziewanych moralnych owoców; dopóki jednym słowem nowi ci współobywatele, nie zbliżą się do nich oświatą także i obyczajem.

Od niepamiętnych czasów, aż do chwili pierwszego wcielenia miasta Krakowa do państw austryackich, (w roku 1796) miasta „*Kraków*" i „*Kazimierz*" istniały zawsze jako dwa oddzielne miasta, i tworzyły zawsze dwie oddzielne miejskie gminy. Obydwa miasta, miały swe oddzielne miejskie władze, oddzielne swoje miejskie sądy, oddzielną juryzdykcyą, oddzielne wreszcie swoje przywileje. W czasie istnienia Rzeczypospolitéj krakowskiéj, miasta w niéj znajdujące się nie posiadały żadnych oddzielnych municypalnych urządzeń! Miasta wraz zrejonem tworzyły wtedy jedno polityczne państwo i poddane były wspólnemu rządowi. — Powtórne wcielenie m. Krakowa do monarchii austryackiéj (w r. **1846**) nie zmieniło w tym urządzeniu nic wcale; i dopiero w r. **1848** kiedy zasady nowego porządku rzeczy miały być w wykonanie wprowadzone, ukonstytuował przedostatni gubernator Galicyi *Załeski*, miasta *Kraków* i *Kazimierz* prowizorycznie w jedną i tę samą miejską gminę.

Gdy miasta *Kraków* i *Kazimierz* były zawsze dwoma oddzielnemi miastami, co łatwo na rozkaz W. C. Mości urzędownie aktami dowiedzionym być może.

Gdy zaprowadzone w r. **1848** urządzenie miast obu w jednę gminę miejską, jest tylko prowizorycznym.

Gdy wedle brzmienia § 2° prowizorycznego prawa gminnego z d. **17** marca **1849**, przedmieścia z samym miastem, zawsze tylko jedną gminę miejscową stanowić mają.

Gdy miastu *Kazimierz* nie było nigdy przedmieściem miasta *Krakowa*.

Gdy wedle brzmienia § 5° wspomnionego wyżéj prowizorycznego prawa gminnego, służy gminom miejskim prawo podzielenia się na frakcye.

Gdy nakoniec wedle brzmienia § 6° tego samego prawa gminnego, prawo domagania się o osobną ustawę gminną, jest zastrzeżonym na rzecz miast stołecznych i cyrkułowych.

Niżéj podpisani składają u stóp tronu W. C. Mości najpoddanniejszą prośbę i upraszają W. C. Mość, ażebyś z względów powyższych najłaskawiéj nakazać raczył:

1°. Iżby prowizoryczna i w r. **1848** zaprowadzona organizacya miast *Krakowa* i *Kazimierza* w jednę gminę miejską, uchyloną została.

2° Iżby miasta *Kraków* i *Kazimierz* wślad § 2. prowizorycznego prawa gminnego z dnia **17** marca **1849**, w dwie oddzielne gminy miejskie ukonstytuowane były.

3° Iżby nareszcie starozakonni w przedmieściu *Stradom* w ostatnich czasach osiedli, do miejsca zamieszkania swego, miasta Kazimierza cofnięci byli; dalszy zaś napływ takowych z miasta Kazimierza do miasta Krakowa aż do ostatecznéj w téj mierze decyzyi W. C. Mości był wstrzymanym.

W oczekiwaniu najłaskawszéj rezolucyi zostają niżéj podpisani

Kraków dnia **7** stycznia **1850** r.

Waszéj Cesarskiéj Mości
z najgłębszą cześcią i uszanowaniem
Wierni poddani.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
11	2	27" 6"'. 97.	— 6°. 2.	1"'. 17.	wschod. średni	pochmurno	śnieg		
„	10	„ 6. 47.	— 11. 6.	0. 70.	wpuwsc. słaby	pogoda		—11.°6.	— 5°6
12	6	„ 5. 93.	— 13. 0.	0. 60.	wschod. średni	pochmurno	„		

W DRUKARNI CZASU.